

Powrót religijności

Autor tekstu: **OussamaBenLiquid**

Tłumaczenie: **Ewa Kozak**

„Religia jest jak robaczek świętojański, potrzebuje ciemności, żeby błyszczeć.” Jeśli wierzyć Schopenhauerowi, obecność kwestii religijnej w debacie publicznej — od dyskusji nad ważnością odwołania do Boga w preambule Konstytucji Europejskiej poczynając i na ostatnich sporach o laickość kończąc — zdaje się być jasną oznaką zmąconego kontekstu.

A przecież religia (od łacińskiego *ligo*), to, co *relie* (fr. *łączy*, przyp.tłum.) nie pełni już roli oficjalnego spoiwa, które cementowało społeczeństwo i niegdyś czyniło z Francji „Starszą córę Kościoła”: rozdział państwa od kościoła teoretycznie ogranicza utrwalaną przy pomocy zespołu rytuałów i dogmatów wiarę w suwerenne siły nadprzyrodzone do sfery stricte prywatnej; i jest tak od wieku.

Ten XX-ty wiek był zresztą świadkiem takiego wzrostu znaczenia indywidualizmu, który coraz trudniej było w pełni pogodzić z dogmatami religijnymi, na co wskazuje wyraźnie zadyszka instytucji religijnych. Tymczasem, jak pokazuje ostatnie badanie [European Values Survey](#), wiara w życie po śmierci, mistycyzm i autoduchość (*l'autospiritualité* [1]) odnotowują pokaźny wzrost. O ile znaczenie religii słabnie, o tyle religijność, która nosi cechy kultu, ale nie odwołuje się do systemu dogmatów, przeżywa pełny rozkwit. Religijność oddziela się od religii, utrwalając przy tym świadomość transcendencji, która postuluje istnienie inteligentnej siły metafizycznej. Jak wytłumaczyć tę odnowę religijności w łonie zeświecczonego społeczeństwa? Dzieje się tak, ponieważ mamy do czynienia z nową mutacją polimorficznego pojęcia, które ujawnia powszechny niepokój społeczny.

Nowa mutacja polimorficznego pojęcia

Niezłomny charakter religijności

Odwołanie do transcendencji jest niezbędne do istnienia wszelkiej organizacji społecznej

„Społeczeństwa nigdy nie istniały bez religii”, Bergson. Historia pokazuje, że odwołanie do wyższego wymiaru stanowi element współkonstituujący człowieka jako zwierzę religijne. Kult Rewolucji, Istoty Najwyższej, Nauki, Ideologii itd. systematycznie zapełniały pustkę powstałą po oficjalnym czy nieoficjalnym zniszczeniu religii. „Bóg umarł, znajdują się inni bogowie”, Regis Debray.

Wszelkie naruszenie tej transcendencji rodzi potwory

Minimalistyczne koncepcje transcendencji, które redukują jej metafizyczny i uniwersalny zasięg, noszą w sobie zalążki nietolerancji i totalitaryzmu. Interpretacje fundamentalistyczne, zamykające transcendencję w ramki tekstu, rodzą Torquemadów albo Chomeinich; naukowe lub humanistyczne interpretacje zastępujące transcendencję rodzą terror lub nazizm.

Cechy szczególne fenomenu

Stadia sekularyzacji

Sekularyzacja jest długim procesem rozdziału kościoła od społeczeństwa skutkującym utratą znaczenia religii. Najpierw pragnienie osiągnięcia klimatu pełniejszej wolności religijnej: to pierwsze ustawy o laickości. Potem odesłanie religii do sfery prywatnej i tylko do niej: to ustawy o rozdziale kościoła od państwa. W końcu upragniona abolicja wiary: śmierć Boga jawi się jako emancypacja (Nietzsche).

Religijność odseparowana od religii

Bardziej na miejscu byłby tu etymologiczny związek z *lego* czy też *cueillette* (fr. 'zbieranie'): dominuje religia *a la carte*. Współczesne systemy wiary omijają fundamentalną dla religii kwestię (śmierci), obwieszczając, że ani nie umrzemy, ani się nie zestarzejemy (R. Hubbart i Kościół Scjentologiczny, raelici, astrologia, sofrologia, numerologia itd.). Nawet chrystianizm jest „bardzo zindywidualizowany, pozbawiony balastu grzesznej winy i groźby piekła, zorientowany na rozwój w życiu doczesnym” (Yves Lambert). Nadocena wartości

samorealizacji czyni śmierć jeszcze trudniejszą do zaakceptowania.

Religijność zmieniła więc jedynie sferę i formy działania. Ale jej powrót do debaty publicznej, który byłby nieprawdopodobny jeszcze kilka lat temu, wydaje się dziś być sygnałem bezspornego niedomagania społecznego.

Sygnal powszechnego niepokoju społecznego

Różnorodność interpretacji

Śmierć ideologii...

Niezaprzeczalna przegrana komunizmu i jego wariantów wykazała utopijność kolektywizmu tak dobitnie, że tradycyjna lewica zaakceptowała koncepcję rynkową. Jednak fiasko współczesnego kapitalizmu w materii równości, a szczególnie w dziedzinie trwałego rozwoju, skazują na polityczną porażkę wszelkie odwołania do koncepcji „liberalnych”. Rośnie zniechęcenie do polityki, credo republikańskie wygląda na przestarzałe, a symbole Republiki muszą być chronione prawem, żeby były szanowane.

...wywołuje kryzys duchowy

Rozum, nauka, państwo i jego ideologie już sobie nie wystarczają jako referencje transcendentalne. Kryzys społeczny i polityczny znajduje ujście w wycofaniu się do wspólnoty (sprawa chust). Za woalem religijności skrywa się silne poczucie odrzucenia i niesprawiedliwości, które zrzuca zasłonę z rzeczywistej dyskryminacji i otwiera drogę dla skrajnie wrogich wobec Republiki integrizmów.

Homo festivus [2] znudził się swoim „parkiem abstrakcji” (Philippe Murray).

Ale siła tego, co było zaledwie odruchem, tłumaczy się przede wszystkim obecnością znakomitego katalizatora.

Szok eschatologiczny 11 września 2001

Trauma apokaliptycznej wizji

Zamach nas Twin Towers, na żywo, a następnie z zapisów, przekazał większości ludzi Zachodu obraz ich śmierci i śmierci ich cywilizacji.

Najbardziej medialnym wydarzeniem w historii stało się tym samym zniszczenie w imię Boga jednego ze szczytowych osiągnięć techniki i zabicie prawie 3000 ludzi. Zbulwersowało to głęboko „Weltanschauung” obywatela *lambda* przekonanego do tej pory, że jest bezpieczny w swoim świecie, który zajmują głównie sprawy materialne. Trauma jest tak wielka, że kwestia religijna powraca *ipso facto* do sfery publicznej przez furtkę lektury głównie „Huntingtonowskiej”. Fukuyama się mylił.

Polityka zderzenia cywilizacji

Pierwiastek religijny jawi się odtąd w opinii publicznej jako klucz do zrozumienia świata, a zredukowanie wspólnego mianownika różnych społeczności do religii prowadzi, zgodnie z myślą Huntingtona, do uznania jego „zderzenia cywilizacji” za nieuchronne. „Pasja Chrystusa” Mela Gibsona może być interpretowana wręcz jako próba przywrócenia „bagażu ideologicznego” zbłąkanemu Zachodowi. Zachodowi, który pospołu z islamskim fundamentalizmem stanowi „alfę i omegę współczesnego nihilizmu” (Maurice G. Dantec). Inteligencja, od neokonserwatystów („neo-cons”) poprzez N. Sarkozy'ego do Regisa Debray'a, uczestniczy w wielkim powrocie religijności do społeczeństw demokratycznych. Mimo że większość się do tego nie przyznaje, zderzenie cywilizacji to realny *tropizm*, co potwierdzają wydarzenia w Holandii (sprawa Van Gogha) czy ponura afera karykaturowa.

Ten „powrót” oznacza więc przede wszystkim modyfikację pojęcia transcendencji w sferze publicznej, które odzyskuje swoje znaczenie uznawane do niedawna za archaiczne w demokratycznym społeczeństwie: religijność, odradzającą się także w sferze prywatnej. Dysfunkcja integracji według zasad republikańskich i osłabienie ideologicznych następców transcendencji mające miejsce w międzynarodowym kontekście zbulwersowanym przez eschatologiczną wizję 11 Września dostatecznie jasno tłumaczą przytoczony fenomen. Ten powrót religijności skrywa wszelako urojenia kolektywnej nieświadomości, która zdaje się nie widzieć dla ludzkości innych horyzontów, niż samospełniająca się przepowiednia zderzenia cywilizacji. Co stwarza ryzyko odwrócenia myśli Malraux: „ XXI wieku nie będzie, bo będzie on wiekiem religii”.

Nie jest to zabawne, nieprawdaż?

Przypisy:

[1] Religijność subiektywna, zidywidualizowana, niewyrażająca się poprzez żaden kościół czy wspólnotę - przyp. red.

[2] Człowiek świętujący - przyp. red.

[OussamaBenLiquid](#)

Student nauk politycznych na uniwersytecie w Bejrucie (Liban)

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 19-05-2006 Ostatnia zmiana: 16-07-2006)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4792) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4792>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl